

Śnieżyńska-Stolot, Ewa

Na marginesie książki Ożóg, Krzysztof.
Uczeni w monarchii Jadwigi
Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły
(1384-1434). Kraków 2004

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 50/3-4, 253-262

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ewa Śnieżyńska-Stolot
Zakład Historii Idei
Instytut Etnologii / Antropologii Kulturowej
Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Kraków

NA MARGINESIE KSIĄŻKI:

Krzysztof O ż ó g : *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*. Kraków 2004. Polska Akademia Umiejętności, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, T. 105, 403 s. Zawiera bibliografię źródeł rękopiśmiennych, drukowanych i opracowań oraz streszczenie w języku angielskim. Indeks osób opracował K.W. Z i ę b a .

Książka składa się ze Wstępu, pięciu rozdziałów i Zakończenia. Poszczególne rozdziały podzielone są na podrozdziały, a te – w kilku przypadkach na podpunkty. Autor rozpoczyna od przeglądu stanowisk w literaturze przedmiotu dotyczących środowiska uczonych w czasach Jadwigi i Jagiełły. Następnie omawia sytuację intelektualną Europy u schyłku XIV wieku. i w pierwszej połowie XV wieku, a więc główne środowiska uniwersyteckie tego czasu we Francji, Italii, w Wiedniu, Heidelbergu i Pradze. Dalej przechodzi do zagadnienia powtórnej fundacji uczelni krakowskie oraz do dorobku naukowego mistrzów krakowskich, a także omawia dominikańskie studium generale w krakowskim klasztorze Św. Trójcy. Obszerne rozdziały II, III i IV dotyczą „refleksji uczonych krakowskich o państwie i władzy”, miejscu i roli uczonych w państwie oraz dyplomacji, co wskazuje, że polityka jest najważniejszym zagadnieniem w badaniach autora. O wiele skromniejszy rozdział V wymienia uczonych „w dworskim otoczeniu Jadwigi i Jagiełły”, a wśród nich są kaznodzieje, kapelani, medycy, astrologdy (!), nauczyciele i literaci. W zakończeniu autor podnosi związki

pierwszego pokolenia profesorów krakowskich z uniwersytetem praskim, którego kryzys, będący wynikiem rozwoju husytyzmu, spowodował, że krakowska uczelnia nabrała charakteru międzynarodowego. Ożóg precyzyjnie – w okresie od założenia do śmierci Jagiełły – podaje liczby studentów (4450), promocji baka-larskich (613) i magisterskich (171). Píše, że uczeni krakowscy zajmowali się refleksją filozoficzną, teologiczną i prawniczą, opracowywali komentarze do Arystotelesa, zajmowali się filozofią przyrody, „naukami matematyczno-astro-nomicznymi”, ale szczególnie nacisk kładzie na wkład uczonych krakowskich w umocnienie monarchii i politykę, zwłaszcza międzynarodową.

Cenna książka Ożoga, w oczach historyka idei, budzi szereg refleksji, gdyż ten ostatni dąży do ujęcia epoki w jej własnych kategoriach, przy użyciu adekwatnych pojęć i słów.

Skupienie się autora na zagadnieniach „państwa i władzy” oraz powiązaniach elit intelektualnych ze „światem władzy”, zapewne niesłusznie, nasuwa przypuszczenie, że punktem wyjścia w rozważaniach autora jest dziewiętnastowieczna myśl filozoficzna, dla której ekonomia i polityka określały działanie we wszystkich historycznych epokach. W średniowieczu, stojąc tylko na gruncie krakowskim, Paweł z Worczyna, idąc za Arystotelesem słowem „ekonomika” określał etykę indywidualną, rodzinną, natomiast polityka dla niego to – etyka społeczna, o czym więc jest mowa w książce Ożoga¹.

Zasada ujęcia epoki w jej własnych kategoriach przyświecała Jadwidze Krzyżaniakowej, kiedy postulowała posługiwanie się przy określaniu uczonych średniowiecznych, kategoriami, które funkcjonują w tej epoce: *litterati, eruditi* i *philosophi (viri scientifici)*, o czym píše autor na s.17.

Wychodząc od używania słów adekwatnych dla danej epoki, trzeba zastanowić się, dlaczego pisząc o fakultecie sztuk wyzwolonych, autor używa określeń „matematyka” i „astronomia”. Wbrew historycznym konotacjom, pierwszym z tych słów Ożóg stara się określić arytmetykę i geometrię, chociaż przynajmniej od czasów Jamblichy matematika to technika wróżbiarska lub nauka o przepowiadaniu przyszłości². W *Etymologiarum libri XX* Izydora z Sewilli, *mathematici* to ci, *qui in stellis auguriantur* (!). Czego więc dotyczą słowa Franciszka z Brzegu wygłoszone w 1425 roku, z okazji nadania dziewięciu osobom licencjatu na wydziale sztuk wyzwolonych, które przytacza autor na s. 51: *Sexto propter universitatum et ceterorum congregacionum honorificacionem...sic si in universitatibus non essent astronomi et matematici, possent de facili ab extraneis vilipendi, que vilipensio derogat earundem honori*. Chyba mają niewiele wspólnego z „ukierunkowaniem środowiska krakowskiego na uprawianie nauk ścisłych”, jak to wynika z wyjaśnień Ożoga.

Pewne światło rzuca na to zagadnienie tekst zawarty w rękopisie, spisany w Pradze, zapewne przez jednego ze studiujących tam Polaków, datowany rok 1392 i przed 1439 (BJ, rkps 566; k. 59v)³. Podaje on: *Definitio astrologiae et*

astronomiae. Nieznany autor pisze: *Astrologia est sciencia, que scrutatur motus celestium corporum et demonstrat. Astronomia est scientia, que celestium corporum observat effectus*. Podobnie autor horoskopów urodzeniowych synów Zofii Holszańskiej, Henryk Czech, oskarżony o uprawianie – jak pisze Ożóg – „magicznych praktyk astrologicznych”(s. 324) nazywany jest w źródłach *in astronomica arte tam natura quam doctrina singularis peditus*⁴.

W ciągu całego średniowiecza słowa „astronomia” i „astrologia” używano wymiennie na określenie wiedzy o geocentrycznym Kosmosie, a tylko Izydor z Sewilli rozróżniał między astrologią naturalną i *partim superstitiosa*⁵. Do tej części astrologii lub – jak wynika z cytowanego tekstu w rękopisie 566 – **astronomii**, która obserwuje efekty działania ciał niebieskich, zaliczano genetliologię, astrologię horoskopową, a na tym gruncie dochodziło do konfliktów z kościołem katolickim, co nie znaczy, że istniały zakazy jej uprawiania⁶.

Co więc w świetle cytowanego tekstu stanowiło przedmiot zainteresowania prywatnej katedry **astronomii**, ufundowanej na uczelni krakowskiej przez Jana Stobnera około roku 1405 (s. 48); może zajmowano się tam obserwacją efektów ciał niebieskich, a więc ich oddziaływaniem na człowieka? Podobnie trzeba ustalić, czego właściwie dotyczyła katedra **astrologii** powstała w roku 1453⁷.

Idąc drogą myślenia ahistorycznego, Ożóg pisze, że „w pierwszym okresie działalności uniwersytetu mistrzowie wydziału sztuk w niewielkim stopniu interesowali się astrologią”(s. 49). Trochę dalej czytamy, że medycyna krakowska utrzymywała kontakty z „największymi europejskimi ośrodkami studiów medycznych w Montpellier i Padwie”(s. 54). Jednak na tych uczelniach nauki medyczne były połączone z astrologią (**jatromatematyka**), a profesorem uniwersytetu w Padwie był Piotr z Abano, który przełożył na łacinę dzieło Abrahama ibn Ezry (*Principium sapientiae*), wzorowane na *Maius introductorium in astronomia* (!) arabskiego astrologa Albumasara⁸.

Dalej czytamy w recenzowanej książce, że w odróżnieniu od astrologii uczeni krakowscy uprawiali „matematykę, geometrię i arytmetykę, pełniące rolę służebną wobec astronomii”, zajmowali się Tablicami Alfonsyńskimi, „koniunkcjami Saturna i Marsa oraz Saturna i Jowisza”, „prowadzili obserwacje nieba, zaćmienia Słońca i Księżycy”(s. 49)⁹. Trzeba jednak wyjaśnić, że Tablice Alfonsyńskie czy Tablice Jana de Lineriis (1322) służyły przede wszystkim do układania horoskopów urodzeniowych, bo zawierały koniunkcje i opozycje Słońca i Księżycy oraz innych planet¹⁰. Tablice te były kompilowane w Krakowie od roku 1272, a zachowane, np. w Bibliotece Jagiellońskiej rękopisy 805 i 566 wskazują, że starano się je przystosować do współrzędnych geograficznych Krakowa, co nie polegało na obserwacji tylko przekształceniu wcześniejszych danych, biorąc za punkt wyjścia współrzędne Toledo i Pragi¹¹. Specjaliści od układania tablic (*tabulistae*) według Mieczysława Markowskiego pojawili się w Krakowie dopiero w połowie XV wieku¹². Dodatkowo na dowód, że uczeni krakowscy

odznaczali się myśleniem racjonalistycznym, według kategorii wieku XIX, przytoczony jest fakt komentowania traktatu O sferze Jana Sacrobosco (s. 49), które oparte było na Makrobiuszu i cieszyło się popularnością ze względu na ważne informacja dotyczące astrologii horoskopowej¹³.

Opracowywanie horoskopów odnoszących się czy to daty poczęcia, czy to urodzenia wzrosło znacznie w XIV i XV wieku, a miało to miejsce nie tylko na dworach królewskich, ale i wśród mieszczaństwa, stąd nic dziwnego, że obydwaj rodzaje horoskopów pojawiają się na dworze Jadwigi i Jagiełły. Ożóg, napominając o tym fakcie (s. 322–324), posługuje się wymiennie słowami „horoskop” i „prognostyk”, co znowu świadczy o ahistorycznym sposobie myślenia. Wprawdzie Galen napisał traktat *Prognostica de decubitu ex mathematica scientia*, jednak określenie prognostyk odnosi się przeważnie do przepowiedni, opartych na szerszych danych niż data, godzina i miejsce urodzenia (np. prognostyki meteorologiczne)¹⁴.

Książka Ożoga wskazuje, że pisząc o średniowieczu wciąż zapomina się o pojęciu *universum*, opartym na geocentrycznym modelu Kosmosu¹⁵. Ukształtowało się ono w oparciu o platońskie idee i filozofię Arystotelesa a Plutarch w *Moralich* rozszerzył ten porządek na filozofię moralną i naukę o obyczajach¹⁶. W tym *universum* było miejsce dla każdej żywej istoty, każdej struktury i wiedzy, w tym i siedmiu sztuk wyzwolonych, a człowiek jako Mikrokosmos stanowił odbicie tego modelu¹⁷.

O związkach Makro i Mikrokosmosu dokładnie pisze Bernard Silvestris w *De universitate mundi (Megacosmus i Microcosmus)*¹⁸. Podział człowieka – Mikrokosmosu według planet lub znaków zodiaku, na zasadzie melotezji (Człowiek zodiakalny) znalazł odbicie w organizacji państwa, rozmaitych innych struktur jak chociażby uniwersytet. W tym kontekście dopiero zrozumieliśmy jest porównanie państwa do ciała ludzkiego, (o czym autor pisze na s. 111–112), wprowadzone za Janem z Salisburys przez Jana z Dąbrówki i Stanisława ze Skarbmierza. Głową państwa jest władca (znak zodiaku Baran), sercem rada monarsza (znak zodiaku Lew), dalej następuje przyporządkowanie poszczególnych części ciała i narządów rozmaitym urzędnikom lub warstwom społecznym, aż do nogi (ostatni znak zodiaku – Ryby), którym przyporządkowani są chłopci. Ten sam schemat znajduje odbicie w strukturze uniwersytetu, porównywanego do **organizmu**, którego głową jest rektor (zasada melotezji)¹⁹.

Według Tomasza Strzemińskiego (s. 118) członki ciała winne są posłuszeństwo głowie, co udawania on czerpiąc przykłady z Biblii oraz według komentarza Ożoga – „z obserwacji natury”. Tego typu określenie nasuwa wątpliwości, gdyż u Arystotelesa natura to nazwa świata podksiężycowego. W średniowieczu *Natura naturans* lub *Natura artifex* to Bóg lub bogini Natura (Alan z Lille), „rządca świata”, której Bóg powierzył pilnowanie porządku w geocentrycznym Kosmosie (*Natura, mater generationis* według Albumasara)²⁰. Czy można więc

posługiwać słowami funkcjonującymi we współczesnych naukach przyrodniczych odnośnie do sługi „Władcy Najwyższego”, która – jak pisze Jan z Meun – „przez wpływy gwiazd tu rządzi”²¹.

Ożóg słusznie twierdzi, że Strzemiński opierał się na Izydorze z Sewilli i Janie z Salisbury, z czego wniosek, że jego wywód o pochodzeniu władzy ma także związek z prawami rządzącymi w Kosmosie. Schemat pięciu planet (bez Słońca i Księżyca) wyznaczał bowiem pięć cnót charakteryzujących dobrego władcę, tak jak siedem planet (ze Słońcem i Księżycem), siedem grzechów głównych. Trzeba jednak dodać, że *Policraticus* Jana z Salisbury, na którym miał się opierać Strzemiński, zawierał nie tylko powszechnie akceptowaną przez kościół katolicki wiedzę o ptolemejskim Kosmosie, cytowaną za Makrobiuszem, ale przede wszystkim dotyczył krystalomancji i nekromancji, stąd wniosek, że obydwie te zakazane dziedziny magii były znane w kręgach uczonych krakowskich²².

Trudno oddzielić od tego całościowego średniowiecznego myślenia prądów religijnych, zwłaszcza sięgającego I ćwierci XII wieku nurtu *devotio moderna*, który w XIV wieku dotarł do Krakowa z Pragi, a miał wpływ na uczonych związanych z uniwersytetem krakowskim²³. W przeciwnym razie jedynym komentarzem do kazań *Carcer animae* Jana Szczekny (Štekna), który przyczynił się do przeszczerpienia tego typu pobożności, będzie, cytowany przez Ożoga, list panów polskich, którzy nie rozumiejąc zawartego w nich moralnego przesłania, domagali się opuszczenia przez kaznodzieję Krakowa (s. 311)²⁴.

Zasada *fabula* (opowieść mitologiczna; *narratio fabulosa*), *ratio* (wiedza o Kosmosie), *veritas* (Stary i Nowy Testament), *figura* (cytaty biblijne) stanowiły, zgodnie z liczbą czterech żywiołów, podstawę posługiwania się starożytnymi mitami dla celów moralizatorskich i mnemotechnicznych²⁵. Nie na darmo Jan Milič z Kromeřiži pisał, że *lex nature, lex scripta in tabulis lapideis* oraz *lex evangelica*²⁶. W oparciu o Naturę układał swoje kazania, związany z Miličem i Konradem Waldhausenem, Jan Szczekna, który posługiwał się egzemplami w postaci zwierząt, ptaków, kamieni, czyli gwiazdozbiorów oraz nawoływał, aby postępować jak magowie, czyli pełni wiedzy filozofowie chaldejscy, a więc najstarsi astrologowie²⁷.

W nurcie *devotio moderna* pozostawał Bartłomiej z Jasła. Jego kazanie *Iustus sicut leo* to cytat z Księgi Przysłów, ale aby zrozumieć dlaczego sprawiedliwego oznacza lew, trzeba znowu odwołać się do średniowiecznego *universum*, fizjologa i bestiariów (Lew, znak zodiaku, w którym ma swój dom Słońce, pod którym rozumiany jest Chrystus). Tylko w ten sposób można odtworzyć drogę myślenia średniowiecznego uczonego, na co wskazuje przytoczony przez Ożoga fakt, że Bartłomiej z Jasła korzystał z okultystycznego dzieła *Secreta secretorum* (s. 78) poświęconego astrologii, magii naturalnej i medycynie²⁸.

Odwoływanie się do postaci gwiazd – zwierząt (sformułowanie Adelarda z Bath) powtarza się wielokrotnie wśród uczonych krakowskich²⁹. Jan z Kluczborka, także pozostający w kręgu *devotio moderna*, porównał Jagiełłę do potężnego lwa (s. 101)³⁰. Stanisław Ciołek wprowadzał postaci lwa, świni i orła (gwiazdozbiory: Lew, Plejady czyli Świnki, Orzeł). Podobnie utwór *Incipit figura sigilli Regis*, w który zjawia się królowa Jadwiga (s. 130), reprezentuje *oraculum* według kategorii snów Makrobiusza, a zawiera opisy herbów czyli gwiazd – zwierząt (Lew, Orzeł, wół-Byk, Baran) na pieczęci Jagiełły³¹. Droga kształtowania się herbów zgodnie ze związkiem wszechrzeczy (kosmiczna *sympatheia*) i zasadą rzymskich *signa* (gwiazdozbiory i jednocześnie sztandary wojsk rzymskich) znana była w Polsce, co poświadcza Długosz zestawiając herb Łękawica (W) i gwiazdozbiór Kasjopei³².

Sprowadzając większość zagadnień do ideału dobrego władcy, Ożóg pomija tak ważne źródło, jak Makrobiusz, zwłaszcza *Commentarii in Somnium Scipionis* Cycerona, będące wykładem o Makro i Mikrokosmosie i całym kosmicznym porządku, w którym znalazły swoje miejsce także cztery główne cnoty: *prudentia*, *iustitia*, *fortitudo*, *temperantia* związane są z różnymi etapami kosmicznego cyklu i teorią snów, co dopiero pozwala zrozumieć oniryczny przekaz *Incipit figura sigilli Regis*³³.

Rozprawy Makrobiusza były szeroko znane i wielokrotnie komentowane w średniowieczu, zwłaszcza w wieku XII. W Polsce neoplatonickie idee Makrobiusza można odnaleźć u Wincentego Kadłubka, jak tego dowiodła Brygida Kürbis, przekazane za pośrednictwem Jana z Salisburyskiego, którego *Policraticus* komentował w czasach Jadwigi i Jagiełły Mikołaj z Kozłowa (s. 110)³⁴. Do tego rodzaju retoryki snów należy także wspomniana w tym utworze postać Nabuchodonozora jako prototyp herbu Ziemi Dobrzyńskiej³⁵. Ożóg słusznie podkreśla, że na tle literatury średniowiecznej, wykorzystującej topoty oniryczne, jak dotąd nie można wskazać na bezpośrednie źródło inspiracji *Incipit figura sigilli Regis* (s. 135).

Trudno natomiast *Dictaman ad prolem Hedvigis reginae* łączyć z „konceptcją władzy monarszej” (s. 135), bowiem utwór ten świadczy, że pisarz Jerzy znał horoskop I spodziewanego dziecka Jadwigi, a więc syna (nie Elżbiety Bonifacji) w dniu 10 czerwca 1399, a „Maj z bożej łaski władca wiosny... nauczyciel Natury...” wyraża jedynie zaniepokojenie, opóźniającą się datą porodu³⁶. Podobnie, jeżeli utwór Stanisława Ciołka *Fertur quondam leonem iugo coniugii solutum* ma charakter satyry (s. 328), to na pewno nie w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, bo opisane tam zdarzenia odnoszą się do sytuacji rozgrywających się na niebie, między gwiazdozbiorami tak jak w Opowieściach kanterberyjskich Geoffreya Chaucera.

Nurt *devotio moderna*, który rozwijał się jednocześnie w Niderlandach i Pradze, jest zagadnieniem bardzo istotnym dla kultury czasów Jadwigi i Jagiełły oraz nowo powstałej Akademii Krakowskiej³⁷. Jan Milič z Kromeřiži, który spotykał się w Pradze z Geertem Groote, twórcą Braci Wspólnego Życia w Niderlandach,

pozostawał pod wpływem chiliazmu i głosił tezę o odrodzeniu religijnym zapoczątkowanym w Pradze – Nowym Mieście Jeruzalem³⁸. Do pism Miliča nawiązywał Henryk Bitterfeld, a traktat tego ostatniego o życiu aktywnym i kontemplacyjnym, rozumianym pod postaciami Marii i Marty, dedykowany królowej Jadwidze (s. 35), jest wzorowany na kosmologicznej mystyce reno-flamandzkiej I ćwierci XII wieku i dziełach Jana Ruusbroeca (Ruysbroeca)³⁹. Członkowie Bractw Wspólnego Życia w Niderlandach gromadzili rękopisy, zajmowali się tłumaczeniami tekstów religijnych na język narodowy, kopiowaniem rękopisów, a także tworzeniem tzw. rapiarów⁴⁰. Nie inaczej było w Czechach, gdzie Tomasz Štitny przełożył na czeski anonimowe, ascetyczne dzieło *Malogramatum* oraz podejmował, wraz z Mateuszem z Janova, próbę przekładu na tenże język Biblii⁴¹. To samo czynił Bartłomiej z Jasła tłumacząc na polski, dla królowej Jadwigi, Siedmioksiąg (s. 314). Wychodząc z tradycji kopiowania rękopisów w kręgu duchownych związanych z nurtem *devotio moderna*, można sądzić, że Bartłomiej był także autorem *picturae* na kartach Psalterza Floriańskiego⁴².

Idąc drogą nurtem *devotio moderna*, da się wyjaśnić przybrane imię Hieronima z Pragi, ucznia Mateusza z Krakowa, czyli Jana Sylwana, który jak Bernardus Silvestris, zgodnie ze średnim platonizmem, starał się podkreślić, że materia (*sylva*) zawiera w sobie pierwiastek boski (*pneuma*), bo dąży do udoskonalenia (*homo naturalis*)⁴³.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że wyraźne związki z myślą Makrobiusza, jak i z nurtem *devotio moderna* sugerują, że wśród uczonych krakowskich przełomu XIV i XV wieku znana była myśl neoplatońska, a więc i hermetyzm. Na samego Platona powoływali się zresztą Franciszek z Brzegu (s. 51), Bartłomiej z Jasła (s. 76) i Stanisław ze Skarbimierza (s. 83).

Nauka jest budowaniem modeli, czyli własnych sposobów zrozumienia określonych zjawisk lub faktów. Książka Ożoga prezentuje kierunek, który Donald R. Kelley określa jako „historię zewnętrzną”, czyli podejście uwarunkowane współczesnymi doświadczeniami badacza. „Ujęcie wewnętrzne” to ujęcie badanego tematu w kategoriach epoki, do której należy lub „społeczna historia prawdy”, jak takie badania nazywa Steven Shapin, „wolna od **uprzedzeń** lub prekoncepcji naszego własnego wieku”⁴⁴. „Zewnętrzne” spojrzenie na zagadnienie uczonych w monarchii Jadwigi i Jagiełły, z pominięciem zasad retoryki i mnemotechniki (choć wiadomo, że w Krakowie były znane dzieła Roberta Holkota), nie pozwala wyjaśnić ani treści kazań Jana Szczekny, ani wielokrotnie przywoływanego przez Ożoga Bartłomieja z Jasła, zwłaszcza kazania *Hoc bibe, quod bos sis*. Dla dzisiejszego czytelnika motto: Pij to [piwo], abyś stał się wółem, nie da się pogodzić z zakończeniem tego kazania, że wół to znak pokory, św. Łukasza i samego Chrystusa jako ofiary⁴⁵.

Przypisy

¹ M. Markowski: *Tendencje rozwojowe piętnastowiecznej retoryki krakowskiej*, [w:] *Retoryka w XV stuleciu. Studia nad tradycjami, teorią i praktyką retoryki piętnastowiecznej*. Red. M. Frankowska-Terlecka. Wrocław 1988, s. 91.

² J. Capriglione: *Temi di astrologia in Galeo*. [w:] *Homo Mathematicus*. Malaga 2002, s. 260–269; G. Aujac: *Sextus Empiricus et l'astrologie*. [w:] *Homo Mathematicus*. Malaga 2002, s. 219–221 *mathematici* czy astrologdy zajmujący się wróżbami wymieni są w żywocie Swetoniusa, a także w Satyrach Juwenalisa. W *quadrivium* mieściła się: arytmetyka, astronomia, geometria i muzyka (Markowski, dz. cyt., s. 95).

³ *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi latinorum IV*. Wratislaviae 1988, s. 13, poz. 25.

⁴ Henryk Czech chciał za pomocą astrologii prowadzić poszukiwania kruszców ukrytych z ziemi. A. Birkenmajer: *Sprawa magistra Henryka Czecha*. „Collectanea Theologica” 1936, XVII, s. 207–224.

⁵ A. Bouché-Leclercq: *L'astrologie greque*, Paris 1899, s. 259; W. Hübner: *Die Begriffe „Astrologie” und „Astronomie” in der Antike. Wortgeschichte und Wissenschaftssystematik, mit einer Hypothese zum Terminus „Quadrivium”*. Wiesbaden 1989; tenże: *Hören und Sehen in der Klassifikation der mathematischen Wissenschaften bei Platon und Augustin*. [w:] *Vermittlung und Tradierung von Wissen in der griechischen Kultur*. Tübingen 1993, s. 353–374; tenże: *Musae Varronis. Die neun Bücher von Varros Disciplinae, Bildergeschichte*. [w:] *Festschrift Klaus Stähler*. Hrsg. J. Gebauer, E. Grabow, F. Jünger, D. Metzler. B. m. 2004, s. 221–237; I. Ackerman Smoller: *History, Prophecy and the Stars*. Princeton 1994, s. 28nn.

⁶ Stanisław ze Skarbimierza w procesie Henryka Czecha mówił, że nie jest wyroczniem wyrokować z gwiazd o tym, co one powodują, np. suszę lub deszcz, ale niedozwolone jest poznawanie przyszłych zdarzeń lub działań ludzkich. Birkenmajer: dz. cyt., s. 211.

⁷ J. Zathy: *Z historii środowiska magiczno-astrologicznego w Krakowie w XV wieku*. „Krzysztofory” 1981, VIII, s. 17.

⁸ M. Markowski: *Pierwsi doktorzy medycyny uniwersytetu krakowskiego w świetle źródeł rękopiśmiennych*, „Przegląd Tomistyczny” 1997, VI–VII, s. 315. O nierozwalnym związku między medycyną a astrologią, a także geomancją pisze Bernard Silvestris (B. Stocck: *Myth and Science in the Twelfth Century. A Study of Bernard Silvestris*. Princeton 1972, s. 28–29). Rajmund Lull napisał *Tractatus de astronomia*, którego treścią jest astrologiczna medycyna (F. A. Yates: *The Art of Memory*. Chicago 1966, s. 178); T. S. Barton: *Power and Knowledge: Astrology, Physiognomics, and Medicine under the Roman Empire*. The University of Michigan 1994, s. 170, 179.

⁹ Najstarsi astrologdy, czyli Chaldecjczycy, zakładali, że świat opiera się na arytmetyce i geometrii. Aujac: dz. cyt., s. 219.

¹⁰ J. North: *Horoscopes and History*. London 1986; tenże: *Historia astronomii i kosmologii*. Przekł. T. i T. Dworak. Katowice 1997, s. 147–157, 171–173.

¹¹ M. Markowski: *Astronomica et astrologica Cracoviensia ante annum 1500*, „Studi et Testi”, XX. Firenze 1990, s. VII.

¹² Tamże.

¹³ North: *Horoscopes...*, s. 42. A. Hütting: *Macrobius im Mittelalter, Ein Beitrag zur Rezeptionsgeschichte der Commentarii in Somnium Scipionis*, „Freiburger Beiträge zur mittelalterlichen Geschichte, Studien und Texte”. Hrsg. H. Mordek II. Frankfurt am Main 1990, s. 167.

¹⁴ Stock: dz. cyt., s. 27. Dla Galena matematyk to astrolog; Barton: dz. cyt., s. 98.

¹⁵ North: dz. cyt. s. 61–91; M. Heller: *Filozofia przyrody. Zarys historyczny*. Kraków 2004, s. 57–64.

¹⁶ J. Pelc: *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*. Kraków 2002, s. 13.

¹⁷ M. Frankowska-Terlecka: *L'unité du savoir aux XIIe et XIII e siècles*. Wrocław 1980, s. 96, 119–120; Hütting: dz. cyt.

¹⁸ Stock: dz. cyt., s. 163–187. A. Neff: „Palma dabit palmam”: *Franciscan Themes in Devotional Manuscript*. „Journal of the Warburg and Courtauld Institute” 2002, LXV, s. 53–61.

¹⁹ Barton: dz. cyt., s. 179–181.

²⁰ Stock: dz. cyt., s. 63–86; E. R. Curtius: *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przekł. i opr. A. Borowski. Kraków br., s. 99–102, 326–332.

²¹ Wilhelm z Lorris, Jan z Meun: *Powieść o Róży*. Przekł. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska. Warszawa 1997 (19510-15), s. 408.

²² R. Kieckhefer: *Magic in the Middle Ages*. Cambridge 1989, s. 97, 151–152 164.

²³ W. Bielak: *Devotio moderna w polskich traktach duszpasterskich powstałych do połowy XV wieku*. Lublin 2002, s. 21–31, 187–188.

²⁴ Jest to zbiór kazań na 26 niedziel, poczynając od Wielkanocy, a więc obejmuje okres między równonocą wiosenną a jesienną. Zawiera on nakładające się na siebie cztery rodzaje treści: historyczne, alegoryczne, tropologiczne i anagogiczne.

²⁵ Stock: dz. cyt., s. 31–62.

²⁶ Bielak: dz. cyt., s. 30.

²⁷ North: *Historia...*, s. 62.

²⁸ Kieckhefer: dz. cyt., s. 143.

²⁹ F. Klingender: *Animals in Art and Thought to the End of the Middle Ages*. London 1971, s. 346.

³⁰ Świadczą o tym kazania Jana z Kluczborka, *De officio missae* oraz *De missae et horis canonicis*; Bielak: dz. cyt., s. 18,

³¹ J. Zagóźdzon: *Sen w literaturze średniowiecznej i renesansowej*. Opole 2002, s. 82.

³² J. Długosz: *Roczniki czyli Kroniki sławnego królestwa Polskiego*, Ks. IV. Przekł. J. Mrukówna. II. Warszawa 1969, s. 309; R. Kiersnowski: *Niebo nad Polską średniowieczną*, [w:] *Wyobrażenia średniowieczna. Praca zbiorowa* pod red. T. Michałowskiej. Warszawa 1996, s. 51.

³³ H ü t t i n g : dz. cyt., s. 52; Z a g o ź d ż o n : dz. cyt., s. 81; cyceronowski *Sen Scypiona* był zdaniem T. B i e ń k o w s k i e g o (*Echa „Somnium Scypionis” w polskiej literaturze parenetycznej*, „Meander” 1962, XVII, s. 555) znany w Polsce od I połowy w. XV.

³⁴ Z a g o ź d ż o n : dz. cyt., s. 140; w *Policraticusie* zamieszczone były fragmenty komentarza Makrobiusza do *Snu Scypiona*; B. K ü r b i s ó w n a : *Motywy Macrobiańskie w Kronice mistrza Wincentego a szkoła w Chartres*, „Studia Źródłoznawcze” 1972, XVII, s. 70, 72.

³⁵ Z a g o ź d ż o n : dz. cyt., s. 99.

³⁶ B. G r a b u s i e w i c z : *Dictament ad prolem Hedvigis Reginae. Studium z historii idei*. Praca magisterska na UJ, 2001. Zawiera tłumaczenie tekstu (*List do potomka królowej Jadwigi*. Przekł. R. S a w a , B. G r a b u s i e w i c z). Utwór można datować wyjątkowo dokładnie, po 10 VI 1399.

³⁷ B i e l a k : dz. cyt., s. 90.

³⁸ B i e l a k : dz. cyt., s. 29.

³⁹ B i e l a k : dz. cyt., s. 30; Bł. Jan v a n R u u s b r o e c : *Zaślubiny duchowe*. [w:] *Dzieła I*. Przekł. M. L e w - D y l e w s k i . Kraków 2000, s. 256–266.

⁴⁰ K. E m e r y J r . , *Denys the Cartusian and the Invention of Preaching Materials* Viator 1994, XXV, s. 380; B i e l a k : dz. cyt., s. 43, 46, 47, 52

⁴¹ B i e l a k : dz. cyt. s. 67.

⁴² B i e l a k : dz. cyt., s. 34. Ożóg wypowiada się w kwestiach proveniencji Psalterza Floriańskiego, podtrzymując hipotezę opartą na domniemanej nazwie klasztoru kanoników regularnych w Kłodzku (*Mons Mariae*) i związku tej nazwy z literami MM w Psalterzu Floriańskim, z czego sam wyraźnie nie zdaje sobie sprawy. Będąc historykiem, podejmuje dyskusje w sprawach dzieła sztuki i posługuje się przy tym ważkimi (!) argumentami w rodzaju, że hipoteza „nie zdobyła uznania badaczy”(s. 317), a na innym miejscu „hipoteza nie znalazła uznania w literaturze”(s. 158).

⁴³ S t o c k : dz. cyt., s. 97–118.

⁴⁴ M. C. C a r h a r t : *Donald R. Kelly: the Outside and the Insides*, „is ih Intellectual News” 14, Winter 2004 s. 16–17.

⁴⁵ M. K o w a l c z y k ó w n a : *Trzy zabytki prozy żakowskiej w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1969, XIX, s. 63–71; kazanie to było związane ze świętem zakrystian w Rzymie, przypadającym w sobotę po Wielkanocy (*Sabbato in Albis*), opisanym w *Liber politicus* Benedykta, kanonika rzymskiego (w. XI; J. M. Z i o l k o w s k i : *Talking Animals. Medieval Latin Beast Poetry*. Philadelphia b. r., 58–59). Główną postacią był arcykapłan jadący tyłem na osie (gwiazdozbiór Centaur). Zwyczaj był znany w Pradze pod koniec XIV w. (K. T a r g o s z : *Korzenie i kształty teatru*. Kraków 1995, s. 138) i wywoływał zgorznie u Jana Husa. Zarówno kazanie Bartłomieja z Jasła jak i sam zwyczaj mieści się w pojęciu „myślenia kalendarzowego” opartego na datach równonocy i przesilen. Mesjasz jako rogaty byk występuje w Księdze Snów Henocha.